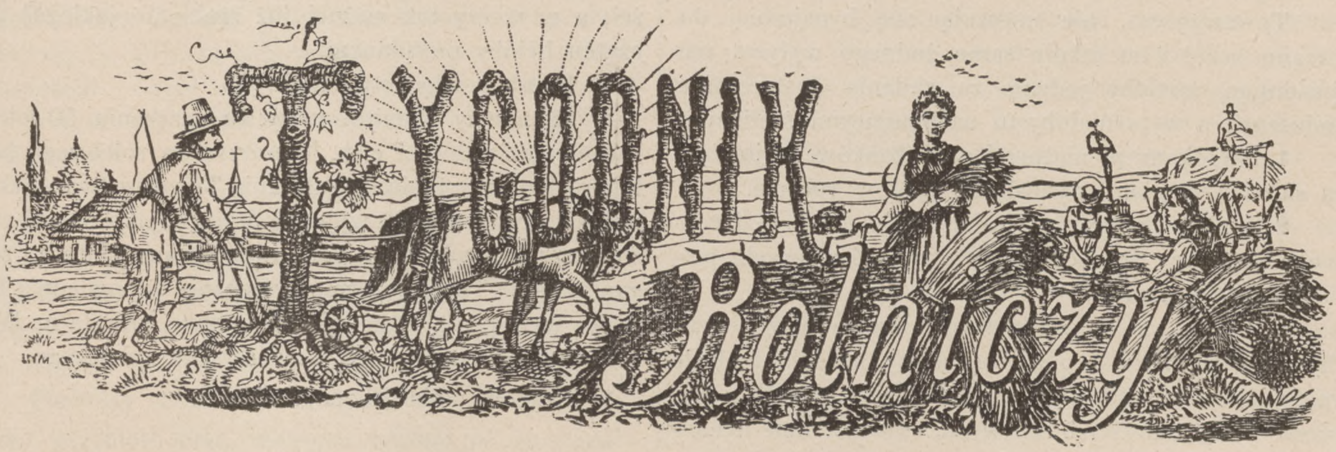
Nr. 29. Kraków, 18 Lipca 1896. Rok XIII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy" wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik" i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika" przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Wniosek p. dra Ferdynanda Wilkosza

Prezesa kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

W roku bieżącym przypada 50-letnia rocznica pożytecznej, z poświęceniem dla dobra publicznego podjętej i w tym samym duchu przez lat 50 wykonywanej pracy c. k. Towarzystwa rol. krakowskiego.

Obfite tej pracy owoce spotyka się na każdym kroku, a towarzyszy im uznanie wszystkich warstw społeczeństwa naszego.

Taką rocznicę należałoby uczcić trwałą pamiątką, któraby o zacnych usiłowaniach Towarzystwa świadczyła wobec przyszłych pokoleń i zachęcała je do wytrwania w pracy. Ku temu celowi nadawałby się może projekt, który tutaj przedstawię:

Od wielu lat nietylko w Sejmie, lecz i w innych korporacyach biadano na przykre położenie materyalne nauczycieli szkół ludowych i uznano konieczną potrzebę zaradzenia biedzie, lecz wykonaniu dobrych chęci przeszkodził brak potrzebnych funduszów i sprawa ta uznana za nagłą, musiała pójść w odwłokę na czas nieograniczony.

W toku dyskusyi podnoszono także brak w kraju naszym odpowiedniej ilości szkół ludowych, tak, że znaczna część ludności rolniczej nie może otrzymać koniecznego elementarnego wykształcenia, a ztąd i liczba nieumiejących czytać i pisać jest bardzo znaczną.

Że niedostatki, w powyższych dwóch kierunkach wytknięte, już dzisiaj złe sprowadziły skutki, tego dowodzić nie potrzeba, w przyszłości zaś mogą jeszcze gorsze za sobą pociągnąć następstwa. Bieda materyalna wyrabia między nauczycielami ludowymi niezadowolenie, dające bardzo łatwo przystęp niezdrowym prądom, w kraju naszym już dzisiaj nurtującym, a prądy te przez nauczycieli udzielać się będą ludowi wiejskiemu. Nikomu zaś bardziej, jak rolnikom, zależeć na tem powinno, aby ochronić lud od niezdrowych i szkodliwych doktryn i zachować w nim dawne cnoty, dające najlepszą podstawę do pomyślności duchowej i materyalnej. Dlatego rolnicy powinni wziąć inicyatywę w usunięciu wspomnianych niedostatków.

Dla poprawienia doli nauczycieli ludowych, a pośrednio dla wspierania materyalnie już istniejących szkół ludowych, lub założenia nowych, możnaby snadnie stworzyć znaczne dochody i fundusze przez założenie Towarzystwa, któreby było sekcyą c. k. Towarzystwa rolniczego, a tem samem miałoby zapewnione istnienie i przyszłość.

Towarzystwo takie mogłoby mieć nazwę „Towarzystwo szkolnej macierzy polskiej i przyjaciół drzew" lub inną, a zadaniem jego byłoby stworzenie i dostar-

czanie funduszów na powyższe dwa cele. Działalność Towarzystwa objęłaby na razie Galicyę i Bukowinę.

Towarzystwo, nie mieszając się bynajmniej do Zarządu szkół i na szkoły same żadnego wpływu nie wywierając, miałoby jedynie za zadanie dostarczanie funduszów, a wypełniałoby to następującymi środkami:

1. Składkami pieniężnemi od Członków. Najmniejsza składka mogłaby wynosić 25 centów rocznie.

2. Zakładaniem pasiek gminnych i sadzeniem drzew owocowych przy drogach państwowych, krajowych, powiatowych i gminnych.

Założone pasieki i zasadzone drzewa przechodziłyby zaraz na własność odnośnej gminy, a dochód z tych przedmiotów mógłby być użytym wyłącznie na polepszenie płacy nauczycieli ludowych, na wspieranie istniejących szkół ludowych i zakładanie nowych, nad czem czuwałoby zawiązane Tow. przez swych delegatów.

Przyjaciele drzew mogliby stanowić osobną kategoryę Członków, którzyby nie płacili żadnej składki, lecz każdy taki Członek miałby obowiązek zasadzenia jednego przynajmniej na rok drzewa dzikiego w miejscu dowolnem.

Jeżeli się zważy, że ilość dróg drzewami owocowemi obsadzić się mogących jest bardzo wielką i że dochód z każdego drzewa za lat kilka najmniej 2 złr. rocznie wyniesie i że także pasieki gminne jakąś korzyść przyniosą, dochód każdej gminy na cele szkolne byłby za kilka lat już znacznym bez nałożenia nowych ciężarów na podatkujących, aż do tego czasu zaś dawałoby Towarzystwo nauczycielom i gminom subwencyje, ze składek przez Członków opłacanych.

Korzyści z założenia Towarzystwa byłyby bardzo znaczne (wyliczę tylko niektóre), a temi są:

1. Zapewnienie lepszej doli nauczycielom ludowym, podniesienie oświaty ludowej i stworzenie na cele szkoły stałych dochodów, a nawet funduszów bez obciążenia podatkujących, a w konsekwencyi nadto ochrona ludności przed szkodliwymi prądami.

2. Rozbudzenie między ludnością zamiłowania do ogrodnictwa i do drzew w ogóle i przybytek drzew dzikich, które tak dla zdrowia ludzkiego, jak i dla klimatu wielkie mają znaczenie.

3. Podniesienie bogactwa krajowego i stworzenie nowego przemysłu, któryby się przy obfitości owoców i miodu wyrobić musiał. Rozwinąłby się handel owocami i miodem, dalej wyrób win owocowych, któreby nietylko stanowić mogły artykuł handlu, lecz, co bardzo ważne, przyczyniłyby się do zmniejszenia używania napojów alkoholicznych, zabijających ludność naszą, dowiedzioną jest bowiem rzeczą, że w Niemczech, gdziekolwiek wskutek obfitości owoców zaczęto wyrabiać wina owocowe, zużycie alkoholu co rok się zmniejszało, a wzrastał dobrobyt i moralność ludności.

Proponowane Towarzystwo, gdyby tylko czuwano nad jego rozwojem, a toby zależało od Świetnego Komitetu, przyniosłoby wogóle nieobliczone korzyści humanitarne i ekonomiczne, jeżeli nie zaraz, to w przyszłości, a w rzeczy tak ważnej już zrobienie jakiegoś początku byłoby pożądanem.

Poddaję więc myśl taką:

Szanowny Komitet raczy ku uczczeniu 50-letniej rocznicy działalności c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego przystąpić do założenia Towarzystwa „Szkolnej macierzy polskiej przyjaciół drzew“, jako Sekcyi c. k. Towarzystwa rolniczego, a do opracowania statutu i zorganizowania Towarzystwa bezwłocznie odpowiednią Komisyę wyznaczyć, następnie zaś sprawę wniesie na Walnem Zgromadzeniu c. k. Towarzystwa rolniczego.

Kraków, dnia 30 maja 1896 r.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia delegatów „Kółek rolniczych“, które odbyło się w Rzeszowie w dniach 1 i 2 lipca 1896 roku.

Tegoroczne Walne zebranie delegatów „Kółek rolniczych“ zgromadziło liczny zastęp uczestników. Przybyło blisko tysiąc włościan. Zebrało się też poważne grono duchowieństwa, otaczającego Kółka swoją opieką; nie brakło przedstawicieli inteligencyi i posłów sejmowych, również zaszczycił ten zjazd obecnością swoją X. arcybiskup Issakowicz.

Zebranie powitał imieniem miasta burmistrz Rzeszowa dr. Stanisław Jabłoński; imieniem Rady powiatowej prezes jej p. Stanisław Jędrzejowicz, poczem zagaił obrady prezes Zarządu głównego p. Bolesław Augustynowicz. Następnie sekretarz Towarzystwa dr. Bronisław Dulęba zdał sprawę z działalności Kółek w roku ubiegłym zaznaczając, że Towarzystwo „Kółek rolniczych“ rozwija się bardzo pomyślnie i cieszy się wszędzie ogólnem uznaniem za swą dodatnią pracę. W dalszym ciągu podniósł mowca, iż programem przyszłej działalności Kółek powinno być: wzrost handlu chrześcijańskiego, przysporzenie sił inteligentnych dla sklepików, założonych przez Kółka, praktyczna organizacyą kredytu drobnego, zakładanie składów powiatowych, pomoc dla rolnictwa przez dokonywanie częstych lustracyj i wygłaszanie odczytów przez wędrownych nauczycieli rolnictwa.

Nad sprawozdaniem z działalności Zarządu zabrał głos prof. Stefczyk z Czernichowa i poddał działanie to dosyć ostrej krytyce. Zaznaczył wprawdzie, iż Towarzystwo położyło niespożyte zasługi około uświadomienia ludu, podniesienia go na polu ekonomicznem i zaprowadzenie handlu chrześcijańskiego, ale z drugiej strony ponosi ono winę pod tym względem, iż brakuje silnej i świadomej swego celu ręki, któraby wszystkie Kółka połączyła w całość jednolitą. Niektóre Kółka,

zdaniem mowcy, z braku dostatecznej opieki schodzą na bezdroże, w wielu panuje bezrząd, a bardzo często sklepiki Kółek zamiast pobić konkurencyę żydowstwu, popierają ją, gdyż są odbiorcami hurtownymi kramarzy żydowskich. Czyni więc mowca Zarządowi zarzut, że nie przygotował żadnych wniosków o reorganizacyi Towarzystwa.

W odpowiedzi na to przemówienie prezes p. Augustynowicz stwierdził, iż Zarząd pracuje pilnie właśnie w kierunku podniesionym przez dra Stefczyka i że może pochwalić się w tym względzie dodatnimi rezultatami. Wszystkiego naraz nie można zrobić, ale da Bóg wszystko wejdzie wkrótce na pomyślne i zdrowe tory.

Pierwszy dzień obrad delegatów „Kółek rolniczych“ przyniósł kilka ważnych uchwał co do mianowania lustratorów powiatowych i rewizyi statutu Towarzystwa. W pierwszej z tych dwóch spraw uchwalono po wyczerpującej dyskusyi wniosek p. Artura Cieleckiego następującej treści:

„Walne Zgromadzenie „Kółek rolniczych“ upoważnia Zarząd główny do mianowania lustratorów w pojedynczych powiatach nie za wynagrodzeniem, lecz ludzi dobrej woli, którzyby o wszelkich swych spostrzeżeniach za porozumieniem z odnośnymi Zarządami powiatowymi zawiadamiali centralny Zarząd“.

Prawie jednomyślna uchwała powzięta została na wniosek dr. Bronisława Dulęby, która opiewa:

„Wzywa się Zarząd główny, ażeby się zajął co rychlej rewizyą statutu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ i przedłożył na najbliższem Walnem zgromadzeniu wnioski, mające na celu szersze i dokładniejsze określenie żądań Towarzystwa, z uwzględnieniem potrzeb czasu i obecnych stosunków, jak niemniej z uwzględnieniem potrzeby wzmocnienia organizacyi Towarzystwa“.

Następnie przyjęto wniosek p. Marszałkowicza tej treści:

„Walne Zgromadzenie z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, uznające pożyteczną działalność Towarzystwa „Kółek rolniczych“, a zarazem wyraża przekonanie, że przyznawane ulgi przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przy opłacie premii przez Członków Kółek ubezpieczających się, są bardzo cenne dla mniej zamożnych Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Ulgi te jednakże nie mogą być uważane za zasiłek, odpowiadający usługom, oddawanym Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń przez „Kółka rolnicze“, przeto Walne Zgromadzenie uchwala: Poleca się Zarządowi głównemu, ażeby wyjednał znacznie wyższą subwencyę, niżli dotychczasowa, odpowiadającą wzrostowi instytucyi „Kółek rolniczych“ i wzrostowi Członków, ubezpieczających się w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.“

Uchwalono wniosek dr. Stefczyka następującej osnowy:

„Walne Zgromadzenie zaleca Zarządowi głównemu: starać się o uregulowanie stosunku Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w ten sposób, aby Towarzystwo „Kółek rolniczych“ miało przez swe organa wpływ na oszacowanie odszkodowania“.

Wreszcie przyjęto wniosek delegata Bomby następującej treści:

„Wzywa się Zarząd główny, aby starał się wyjednać przyspieszenie powszechnej, przymusowej asekuracyi“.

Na tem zakończyły się obrady dnia pierwszego, nadto Walne Zgromadzenie wysłuchało pięknie wygłoszonego wykładu dr. Bronisława Łozińskiego „O moralnem i społecznem zadaniu pracy“. Zgromadzenie nagrodziło szanownego prelegenta oklaskami.

Drugi dzień Walnego Zgromadzenia „Kółek rolniczych“, również przy nader licznym udziale tak uczestników Zjazdu, jak i przysłuchującej się obradom publiczności miasta, rozpoczął prof. Józef Makutowski-Pomorski, kierownik krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, wielce pouczającym wykładem „O nabywaniu nawozów sztucznych i nasion“. Szanowny prelegent przykładami z praktyki wykazał, jak często rolnicy są narażeni na straty, nabywając nawozy sztuczne małej, a nawet zupełnie bez wartości. Wykład prof. Mukutowskiego-Pomorskiego obudził wielkie zajęcie. Walne Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło polecić Zarządowi głównemu, by w powyższej sprawie wniósł podania, zgodne z wnioskami pp. Mukutowskiego-Pomorskiego i dra Bronisława Dulęby, a mianowicie pierwszego z nich tej treści: „Uprasza się wysoki rząd, aby na wzór Francyi i Anglii, ustawodawstwem karnem przeciwdziałał wyzyskiwaniu drobnego rolnika przy zakupnie nawozów sztucznych i pasz skoncentrowanych“. Wniosek drugiego wnioskodawcy opiewa: „Uprasza się wysoki Wydział krajowy, aby umożliwić Kółkom i Członkom Kółek, oraz związkom handlowym „Kółek rolniczych“, korzystanie bezpłatne ze stacyi doświadczalnej w Dublanach, w celu obrony włościan od wyzysku przy nabywaniu nawozów sztucznych i nasion“.

W dalszym ciągu posiedzenia ks. kanonik Broda z Przewrotnego, w imieniu komisyi wyborczej, ogłosił uchwaloną przez komisyę listę mających się wybrać 18 Członków do Zarządu głównego, na dalszy 3-letni okres.

Na wniosek komisyi wyborczej, przedstawiony przez tego samego sprawozdawcę, uchwaliło Walne Zgromadzenie następujące rezolucye:

„1) Delegaci Zarządów powiatowych i delegaci Zarządu głównego mają być wzywani na posiedzenia Zarządu głównego zapomocą ogłoszeń w *Przewodniku Kółek rolniczych*, a przysługiwać im będzie prawo głosu

doradczego; 2) Włościanie, należący do Zarządu głównego, mają prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet po 2 złr. dziennie.“

Zgodnie z porządkiem dziennym zdał Zarząd główny sprawę, w myśl § 32 statutu, z wniosków, przedłożonych Walnemu Zgromadzeniu, a mianowicie:

Referent Zarządu głównego dr. Roman Kulczycki na wniosek Zarządu powiatowego w Bochni, o uwolnienie sklepikarzy Kółek rolniczych od obowiązku ubezpieczania w kasach chorych, wyjaśnił szczegółowo postanowienia obowiązującej w tej sprawie ustawy z d. 31 marca 1888 roku Nr. 38 Dz. p. p., a wyjaśnienia te zadowoliły uczestników związku, a w szczególności delegata ks. Piaskowego, który też z tego powodu cofnął wniosek Zarządu powiatowego w Bochni i oświadczył, że zastosuje się do otrzymanych wskazówek od Zarządu głównego.

Na czwartkowem posiedzeniu nastąpiły wybory, z których weszli do Zarządu głównego pp.: 1) Augustynowicz Bolesław, 2) dr. Dulęba Bronisław, 3) dr. Kulczycki Roman, 4) Czarkowski Golejewski Tadeusz, 5) Cielecki Artur, 6) Sękowski Stefan, 7) dr. Stetczyk Franciszek, 8) dr. Steczkowski Jan, 9) Wilczyński Albert, 10) dr. Głąbiński Stanisław, 11) dr. Pawlik Stefan, 12) dr. Miczyński Kazimierz, 13) ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt, 14) dr. Łoziński Bronisław, 15) Baranowski Bolesław, 16) Potoczek Stanisław, 17) Sowa Grzegórz, 18) ks. Sapieha Władysław; do komisyi zaś rewizyjnej pp.: Onyszkiewicz Zdzislaw, Dąbczański Leszek i Żardecki Bolesław.

W dalszym ciągu ostatniego posiedzenia zdał referent Zarządu głównego, dr. Bronisław Dulęba, sprawę z trzech następujących wniosków:

1) Zarząd „Kółka rolniczego“ w Czerlanach powiatu gródeckiego w swym wniosku przedstawił żądanie wyjednania kredytu u władz krajowych dla sklepów, prowadzonych przez Kółka. Referent wyjaśnił, iż żądaniu powyższemu stanie się w części zadość, skoro Sejm raczy przychylnie załatwić wniesioną petycyę o podwyższenie funduszu pożyczkowego dla działalności handlowo-przemysłowej „Kółek rolniczych“ z kwoty 15.000 złr. (obecnie już wyczerpanej) na 50.000 złr. Zgromadzenie uznało potrzebnem poparcie tej petycyi także ze strony Zarządów powiatowych.

2) Wniosek Zarządu powiatowego w Bochni, by w każdym powiecie powstał skład towarów dla sklepów „Kółek rolniczych“, znalazł szczegółową ocenę u referenta, który, opierając się na doświadczeniach, nabytych w Towarzystwie i podając dokładne cyfry, wykazał, że ani Kółka, ani też Zarządy powiatowe nie są w możności własnemi siłami sprostać temu zadaniu i winne są raczej, jak to uczynił już Zarząd powiatowy w Rzeszowie, zawiązać stosunki ze związkami handlowymi w Krakowie lub Lwowie. Związki te, mając fachową organizacyę i odpowiednie środki, mogą się zająć należytem zaopatrzeniem tych sklepów Kółek w towar dobrej jakości, pod najprzystępniejszymi warunkami, lub też zaprowadzić składy na prowincyi. W dalszym ciągu sprawozdania przestrzegał referent przed szkodliwemi następstwami nabywania towarów od nierzetelnych firm, spekulujących na brak doświadczenia i towaroznawstwa u swych odbiorców i wyraził zdanie, iż lepiej nie zakładać sklepików, niżli je zaopatrywać w lichy i oszukańczy towar.

3) Na żądanie Zarządu powiatowego w Bochni, by *Przewodnik* Kółek nie ogłaszał sprawozdań o czystych zyskach sklepików Kółek, wyjaśnił referent, iż redakcya tego *Przewodnika,* jak dotąd, tak i nadal spełniać będzie żądania poszczególnych Kółek przez ich Zarządy, które najlepiej mogą ocenić, co w ich interesie powinno być podanem do wiadomości publicznej.

Zabrał też głos delegat powiatu pilzneńskiego Stanisław Podraza z Łąk-Górnych i wykazał cyframi, jak wielkie korzyści przynosi handel jajami, który w jednej gminie przyniósł „Kółku rolniczemu“ rocznego dochodu 12.000 złr.

Walne Zgromadzenie, podzielając wywody pana delegata, przyjęło jako wniosek: „Wzywa się Zarząd główny, aby się zajął organizacyą handlu jajami, z pomocą sklepów „Kółek rolniczych“.

Następnie delegat powiatu sądeckiego Tomasz Ciągło z Podegrodzia skonstatował trudności, stawiane Kółku rolniczemu przez Starostwo przy udzieleniu koncesyi na wyszynk wina, którą to koncesyę otrzymało Kółko dopiero wskutek rekursu, wniesionego do namiestnictwa. Delegat postawił wniosek następującej osnowy: „Uprasza się Wysokie Namiestnictwo, aby wydało rozporządzenie do c. k. Starostw, mające na celu usunięcie stawianych Kółkom trudności przy wydawaniu koncesyj na otwarcie wyszynków winnych“. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i polecono Zarządowi głównemu zająć się jego załatwieniem.

Referent Zarządu głównego dr. Jan Steczkowski zdał sprawę z wniosku Zarządu powiatowego w Bochni, w którym tenże Zarząd wyraził żądanie, aby władze skarbowe nie utrudniały „Kółkom rolniczym“ utrzymania trafik dla sprzedaży tytoniu i tabaki. Referent podał do wiadomości Zgromadzenia, że Ministerstwo skarbu skutkiem starań Towarzystwa, popartych przez polskich posłów do Rady państwa, zniosło dawniejszy zakaz udzielania „Kółkom rolniczym“ koncesyi na trafiki, jednakże w nowem tem rozporządzeniu ograniczyło nadawanie tych koncesyj „Kółkom rolniczym“. W każdym specyalnym wypadku podanie Kółka o trafikę musi być przedłożone do zatwierdzenia Ministerstwu i jest udzielanem tylko na czas krótki, co jest wielkiem utrudnieniem dla Zarządów Kółek. Na wniosek referenta powzięto następującą uchwałę: „Wzywa się Zarząd główny, by w legalnej drodze wystarał się u Wysokiego c. k. Ministerstwa o zniesienie istniejących ogra-

niczeń przy nadawaniu „Kółkom rolniczym“ trafik koncesyjnych“.

Z uwagi na spóźnioną porę, Walne Zgromadzenie na propozycyę dr. Bronisława Dulęby, uchwaliło przekazać Zarządowi głównemu do załatwienia następujące wnioski:

1) Zjazdu powiatowego Kółek w Dembicy, o zmianę statutu Towarzystwa w tym kierunku, aby Zarządy powiatowe miały większą władzę nad Kółkami i aby Zarządy dwu powiatów mogły łączyć się we wspólny Zarząd okręgowy Kółek.

2) Dr. Mikołaja hr. Reya, delegata powiatu pilzneńskiego, o zmianę §. 5 statutu i przyznanie Zarządom powiatowym połowy wkładek, pochodzących od Członków wspierających Towarzystwa.

3) Stanisława Nawrockiego z Odrzykonia, delegata powiatu krośnieńskiego, o uchylenie ograniczenia co do sprzedaży napojów gorących, zawartego w §. 3 statutu.

4) Józefa Śliwki z Brzeszcz, delegata powiatu bialskiego, o otworzenie składu towarów dla Kółek w powiecie bialskim.

5) Leona Krobickiego, delegata powiatu złoczowskiego, w sprawie oszacowania pogorzeli przez komisye likwidacyjne „Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“, tudzież w sprawie ulg dla Członków Kółek, ubezpieczających się w tem samem Tow.

Po ogłoszeniu znanego nam już wyniku wyborów do Zarządu głównego i komisyi kontrolującej, zamknął przewodniczący p. Bolesław Augustynowicz obrady Walnego Zgromadzenia serdecznem pożegnaniem uczestników, zachętą do dalszej pracy w Kółkach, tudzież nadzieją, że w roku przyszłym zbiorą się delegaci w równie imponującej liczbie i ogłoszą na Zgromadzeniu wyniki pożytecznej pracy „Kółek rolniczych“.

Po skończonych obradach rannych urządzono rozlosowanie zakupionej przez Zarząd główny młocarni i innych drobniejszych narzędzi gospodarczych pomiędzy „Kółka rolnicze“. Po południu dnia tego obrady zakończono, poczem delegaci do domów pociągami wieczornymi i nocnymi zwolna się porozjeżdżali.

W oba dni odbył się obiad wspólny uczestników zjazdu w ogrodzie miejskim, urządzony staraniem komitetu miejscowego. Przy obiadach tych wzniesiono toastów i wygłoszono mów wiele, a znaczna ich część zwrócona była do ks. arcybiskupa Issakowicza, powszechną czcią otaczanego. Arcypasterz nie ociągał się z odpowiedzią, która bardzo sympatycznie została przez wszystkich przyjętą. Wyraziwszy swą radość, że delegaci tak licznie przybyli, by radzić nad polepszeniem doli ludu wiejskiego, zachęcał obecnych w prostych, a przecież tak każdego za serce chwytających słowach, do miłości Boga i Ojczyzny, a zarazem do wzajemnej miłości Polaków z Rusinami, którzy są dziećmi tej samej nieszczęśliwej matki.

Wogóle komitet miejscowy, zajmujący się urządzeniem wspólnych obiadów i rozmieszczeniem blisko 800 włościan po kwaterach, zasłużył na szczere uznanie.

Jakie przymioty powinna mieć tomasyna, jeżeli ma skutecznie działać?

Sławny niemiecki agronom prof. Wagner udowadnia na podstawie najnowszych swych badań, iż grunt w kwas fosforowy ubogi, a takie grunta mamy przeważnie w Galicyi i na Szląsku, potrzebuje go w nawozie o wiele więcej, niż go traci przez wytworzenie plonu. Otóż rolnik, jeżeli chce osiągnąć obfity zbiór, musi się starać o wytworzenie dostatecznej ilości kwasu fosforowego w glebie. Do tego nadaje się w pierwszym rzędzie najlepiej według zdania Wagnera tomasyna, jednakże, jak twierdzi ten ostatni, nie każda. W tym kierunku podała wskazówkę nasza doświadczalna stacya w Dublanach, wykazując, że tomasyna z zachodnio-niemieckich fabryk fosfatowych w Kolonii nad Renem zajmuje najwyższe miejsce, przyczem nadmienia, że często podają tomasynę górnoszląską za niemiecko-zachodnią i że tomasyna czeska należy do najgorszych. Próby nawozowe wykazały, że 90% cytratowo rozpuszczalna tomasyna wydała tesame zbiory, co 100% w wodzie rozpuszczalny superfosfat, do czego przyczyniły się w każdym razie wapno i magnezya, w tomasynie zawarte, czem udowodniono, że cytratowo-rozpuszczalny kwas fosforowy w tomasynie zawarty ma większą wartość, niż w wodzie rozpuszczalny superfosfat lub mączka kostna.

Ponieważ obecnie w Galicyi (na Szląsku i Bukowinie) cena owej pierwszej tomasyny jest tak nizka, że przy zakupnie 100 kg. 16% superfosfatu płaci się o 1 do 1·30 złr. więcej, niż za 16% cytratowo rozpuszczalną tomasynę, to znaczy przy wagonie o 100 do 130 złr. drożej, zwracamy tedy na tę zupełnie nową konstelacyą handlową uwagę naszych czytelników, dodając, że tomasyna zawiera między innymi i 50% wapna, którego potrzebuje prawie każdy grunt.

ROZMAITOŚCI.

Na wystawie bydła opasowego w Berlinie, otrzymali z polaków oprócz p. Jeżewskiego z Górzewa, jeszcze p. Józef Kościelski z Miłosławia trzy nagrody, a mianowicie: nagrodę honorową klubu rolników: dwa brązowe kandelabry za hodowlę bydła, dalej pierwszą premię 200 m. za jałowice i krowy i trzy premie po

100 m. za woły. Hr Potocki z Daków mokrych otrzymał srebrny medal za jałowice i krowy. P. Modrakowski z Bydgoszczy czwartą premią (75 m) za woły. Hr. Czarnecki z Dobrzycy drugą premią (75 m) za buhaje. Nagrodę srebrny medal otrzymał stadnik oldenburgski, liczący $3\frac{1}{2}$ r., z obory p. Krajewskiego ze Skóraczewa, utuczony przez p. Dakowicza, dzierżawcę z Chełkowa.

Jakie mogą być dochody z łąki? Gmina Riedheim w powiecie Engen w Badenii posiada łąkę, obszaru 4 mórg magd., którą już od wielu lat w małych parcelach za 45 m. czynszu rocznego wydzierżawiała. Łąka ta wydawała mało i chudego siana. W roku 1890 już jej nie wydzierżawiono, tylko na wniosek burmistrza, wzięto ją pod własny Zarząd gospodarczy, ponieważ pasza z reszty łąk, własności i pod Zarządem gminy będących, nie wystarczała dla buhajów gminnych i w każdym roku musiano przykupywać siana za 240 m. a często i wyżej. W końcu listopada 1890 r. nawieziono te 4 morgi łąki 24 ctn. tomasówki i 6 ctn. kainitu. Rezultat był już w pierwszym roku tak dobry, że gmina nie potrzebowała dla swoich buhajów przykupić paszy.

Rachunek łąki tak się przedstawiał:

Ubytek z czynszu drzierżawnego	45 m.
24 ctn. tomasówki i 6 ctn. kainitu kosztowały	62 „
Koszta sprzętu siana wynosiły	30 „
Suma	137 m.
Oszczędzono na zakupnie siana	250 „
Zyskano	113 m.

Rezultat w drugim roku był jeszcze korzystniejszy. W listopadzie 1891 r. nawieziono znowu 18 ctn. tomasówki i 6 ctn. kainitu, a zysk w roku 1892 był taki:

Ubytek z czynszu dzierżawnego .	45 m.
Koszta nawożenia	52 „
Koszta sprzętu	30 „
Razem	127 m.
Oszczędzono na zakupnie siana .	250 m.
Sprzedano potrawu za	191 „
Suma	441 m.
Rozchód wynosił	127 „
Zysk	314 m.

Pasza z łąki (ciężka ziemia glin'asta), która dawniej była zła, poprawiła się i składa się obecnie ze samych słodkich traw i koniczyn, w których przeważa koniczyna. W ostatnich latach nawożą łąkę naprzemian sztucznym nawozem i obornikiem z pod buhajów. Zysk z łąki jest coraz lepszy. Liczby powyższe są wyjęte z urzędowego sprawozdania gminy Riedheim.

Wpływ dojenia na wydatność mleka. Podług wiadomości, podanej w bruszwickiej gazecie rolniczej, powierzono w jednej oborze 5 krów do dojenia przez 14 dni wprawnej już w tym względzie służbie (A), nie zawiadamiając ją wszakże, iż chodzi tu o dojenie próbne. Te same krowy oddano zaraz potem na następne 14 dni innej służbie do dojenia (B), przestrzegłszy ją wszakże, iż czyni się to dla przeprowadzenia doświadczenia. Karmienie krów było zupełnie jednakowe jak poprzednio. Różnice były następujące:

	Dojenie A.	Dojenie B.
Krowa Nr. 1 dała w 14 dn.	64·0 kg. mleka	77·0 kg mleka.
„ „ 2 „ „	69·0 „	„ 103·0 „ „
„ „ 3 „ „	99·5 „	„ 137·0 „ „
„ „ 4 „ „	80·7 „	„ 86·0 „ „
„ „ 5 „ „	80·0 „	„ 111·8 „ „

Wskutek więc starannego dojenia podniósł się wydatek mleka o 13·0, a względnie o 34·0, 38·2, 5·3, i 31·7 kg. Im prędzej czynność dojenia nastąpi, tem lepszym będzie jego rezultat. Próby dokonane w dziewięciu gospodarstwach przekonały, że w przeciągu 22 dni uzyskano przy szybkiem dojeniu nadwyżkę w tłuszczu o 11·73%. Wszelkie więc rozmowy w czasie dojenia powinne być wzbronione.

Rozwolnienie u dzieci wskutek karmienia krów koniczyną zarażoną, tak zwaną rosą mączną. Jednej nocy wrześniowej w roku 1895 zachorowała raptem w szpitalu w Uchtspringe znaczna ilość dzieci na rozwolnienie żołądka. W oddziale chłopców okazała się ta choroba u 24 na 74 dzieci, w oddziale zaś dziewcząt 19 na 66 dzieci. Dochodzenia okazały, iż powodem choroby było dostarczane do Zakłahu mleko, tem bardziej, iż po przeprowadzonej zmianie dyety, choroba ta występowała znowu przy ponownem żywieniu tem mlekiem. Przekonano się wreszcie, iż krowy, od których mleko dostarczonem było, dostawały koniczynę zarażoną tak dalece, iż całe pole wyglądało, jakby świeżo zgipsowane. Listki koniczyny pokryte były niby puchem białym, a częściowo zwiędły i straciły swój właściwy kolor. Przy badaniu mikroskopem odróżniono dokładnie Phoma trifolii i Pseudoperiza trifolii. Zdaje się, iż znajdujące się w tych grzybach składniki trujące, nietylko szkodzą krowom, lecz przechodzą częściowo do mleka i wywołują choroby u dzieci.

OZNAJMIENIA.

L. 3422.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się dnia 6 sierpnia dla Rzeszowa, Dębicy i Głogowa, a 7 sierpnia dla Kolbuszowej, Trzęsówki i Sędziszowa w urzędzie c. i k. magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie. Potrzeba na jeden rok obliczona wynosi przeciętnie:

Dla stacyi	Siana cnt. m.	Słomy na podściółkę ctn. m	Słomy do łóżek ctn. m.	Poręczne za artykuły wynosi		
				Za siano złr.	Za słomę na podśc. złr.	Za słomę do łóżek złr.
Rzeszów	7300	3650	620	1030	340	60
Dębica	1700	850	168	240	85	20
Głogów	1950	975	55	280	90	6
Kolbuszowa	1840	920	55	220	80	5
Trzęsówka	1875	940	55	230	120	8
Sędziszów	1875	940	55	220	70	5

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) Większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej.

b) Potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej przychodzących do ćwiczeń wojskowych i na dalsze potrzeby dla tych do ćwiczeń z użycia prywatnych przybyłych koni;

c) Potrzebę dla przemarszu (podług art. IV. A—a) zeszytu warunkowego z dnia 26 czerwca 1896 roku, jeżeli w ofercie nie będzie podana pewna ilość do oddania dla przemarszów;

d) Dodatki jakiekolwiek dozwolone w czasie peryodu dzierżawy;

e) Większa potrzeba wskutek wojskowych ćwiczeń;

f) Większa potrzeba w razie zmiany garnizonów w Rzeszowie i Dębicy.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw dotyczących wszelkich w rejestrze handlowych protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a niemającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 14 dni, nie będą uwzględnione.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak nie mniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Owies, siano i słoma na podściółkę, ma być co pięć dni, słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddaną. Przy oddaniu siana w podwójnych porcyach dzierżawca jest obowiązany za drugą podwózkę słomy dostawić.

5. Magazyny, z których dzierżawcy owies, siano i słomę na podściółkę wydawać będą, nie śmią być od kwater, w których fasujące wojsko umieszczone, dalej jak 1·9 klm. odległe, w przeciwnym wypadku te artykuły muszą być na koszta dzierżawców dowiezione, chociażby w ofercie lub w rozporządzeniu było powiedziane „ab Depot" i t. d.

6. Rezerwowe zapasy owsa i siana, mają w wysokości 3-miesięcznej zwykłej potrzeby być utrzymane.

7. Wyraźnie się zastrzega, że Zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściągania zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania kt rejkolwiek innej stacyi.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 26 czerwca 1896 r.

9. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 26 czerwca 1896 r.

10. Dzierżawca siana stacyi Rzeszowa jest zobowiązany wojskowy rezerwowy zapas siana, względnie słomy do łóżek w czasie rozpoczęcia peryodu dzierżawy najdalej do dnia 30 czerwca 1896 roku stopniowo przemienić.

Z c. i k. Intendantury 10 korpusu.

Przemyśl, dnia 26 czerwca 1896 r.

Ogłoszenia.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 14/7			Tarnów z dnia 10/7			Lwów z dnia 11/7			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 14/7		
	od	do		od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	
Pszenica.	7·10	7·55	—·—	6·75	7·—	—·—	6·75	7.—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·85	7·30	—·—
Żyto	6·30	6·60	—·—	5·70	6·—	—·—	5·40	5·70	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	6·75	—·—
Jęczmień	5·25	5·35	—·—	5·50	5·80	—·—	4·25	4·75	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	8·—	—·—
Owies	6·30	6·70	—·—	5·50	5·70	—·—	5·80	6·30	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	7·—	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	9·—	—·—	5·50	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·—	10·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5·50	—·—	4·30	4·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·30	4·50	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	6·25	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·—	7·50	—·—	7·—	7·25	—·—	—·—	— —	—·—	6·75	7·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	6·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6.—	6·25	—·—	5·25	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·20	4·30	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	8·50	—·—	8·—	8·25	—·—	—·—	—·—	—·—	9·—	9·50	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	1·40	2·—	nowe	1·70	2.—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·50	2·70	—·—
Siano z koniczyny .	2·60	2·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	2·60	nowe
Słoma	2·40	2·60	—·—	1·70	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·—	2·90	—·—
Kartofle hektolitr .	1·40	1·60	stare	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·—	13·50	—·—	—·—	—·—	—·—	15·60	15·80	—·—
Masło	—·75	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.